

# Wystąpienie grzybka „mączniaka“ (*Oidium querci*) na liściach dębu.

Bawiąc w tym roku pod Stryjem, zauważyłem w połowie lipca na liściach młodych dębów osad mączny, barwy zupełnie białej, okrywający mniej lub więcej gęsto szczytowe liście i najmłodsze pędy. Osad ten był mniej obfity na liściach niżej szczytu rosnących i robiło to wrażenie, że opadł nasamprzód liście wierzchołkowe i stąd rozszerzył się na dolne liście tego samego pędu. Opadnięte były wszystkie dęby młode na danej powierzchni rosnące. W kilka dni po zauważeniu tego objawu, znalazłem w „Oest. Forst- und Jagdzeitung“, krótką wzmiankę o wystąpieniu „mączniaka“ w Austrii, z zaproszeniem do leśników skierowanym, by pojawienie się jego w danej okolicy zechcieli podać do wiadomości wiedeńskiej stacyi dla ochrony roślin. Na to wezwanie wysłał zarząd lasów państwowych w Lissowicach, pod koniec lipca, pewną ilość pędów tegorocznych dębu zwykłego, opadniętych przez „mączniaka“. W drugiej połowie sierpnia doniósł do lwowskiej dyrekcji lasów o pojawieniu się „mączniaka“ na jedno- i dwurocznych dębach w tamtejszej szkółce także zarząd lasów w Rachini koło Doliny, przesyłając równocześnie pewną ilość opadniętych sadzonek. Na tej podstawie i wobec wezwania powyższej stacyi, wydała dyrekcja lasów do zarządów lasów państwowych, w których dębiny się znajdują, polecenie, ażeby na wypadek pojawienia się „mączniaka“ na dębach, pewną ilość opadniętych dębów lub sadzonek wysłały do powyższej stacyi. Na podstawie relacyj, wskutek tego wezwania otrzymanych i na podstawie spostrzeżeń osobiście poczynionych, jako też wiadomości udzielonych mi pry-

watnie, mogę wypowiedzieć zapatrywanie, że „mączniak“ wystąpił w całej Galicyi, z wyjątkiem pewnych okolic o niewielkich obszarach, a usadowiwszy się w pewnej miejscowości opadł wszystkie dębki tu się znajdujące. Znalazłem go bowiem koło Krakowa na zachodzie, koło Lwowa w centrum i koło Kołomyi na wschodzie Galicyi.

Nie mam wiadomości z okolic tarnopolskich, sądzą jednakże, że dotychczasowe spostrzeżenia wystarczą, by powiedzieć, że „mączniak“ w tym roku objął całą Galicyę, wystąpiwszy wielkimi płatami. Znajdują się bowiem obok miejsc zarażonych także miejscowości, gdzie do tej chwili „mączniaka“ jeszcze niema, n. p. Drohobycz, gdy koło Stryja jest on wszędzie. Czy wystąpił on także w roku 1908, nie mogę z pewnością powiedzieć, ani go bowiem sam nie zauważyłem, ani też nie miałem skądinąd żadnych wiadomości.

Wystąpienie „mączniaka“ w tym roku skonstatowali także nasi przyrodnicy, czego dowodem jest pogadanka na ten temat w dniu 25. października 1909 w Towarzystwie przyrodników imienia Kopernika, zainicyonowana przez prof. dra Raciborskiego.

Prowadziłem też dalsze spostrzeżenia nad wpływem „mączniaka“ na organizm roślinny i zauważyłem w połowie września, że końce niektórych liści szczytowych na niektórych dębach poczerniały, a niektóre pędy nabrały koloru brunatno-czarnego. Ilość liści w ten sposób uszkodzonych była jednak tak mała, że o poważnych uszkodzeniach nie można było wcale mówić. Pod koniec października osadu prawie już nie było, tylko gdzieniegdzie jeszcze resztki brudno-białego koloru wskazywały, że niezupełnie jeszcze zniknął.

„Mączniak“ znany był już przedtem w Europie, w roku ubiegłym wystąpił w niektórych krajach zachodnich Europy, lecz nigdzie w ilości nadmiernej, dopiero ten rok był dla rozwoju jego u nas, nie wiadomo jednak z jakich powodów, niezwykle korzystny. Występuje [na liściach dębów w młodym wieku, na powierzchni górnej, następnie dolnej, a także i na najniższych pędach, a objawia się nasamprzód w formie plam białych, które następnie rozszerzając się coraz więcej, zajmują całą powierzchnię, a wtedy liść wygląda, jak gdyby obsypany został białą mąką, równomiernie

na całej powierzchni rozdzieloną. Biała ta barwa jest nieraz zbrudzona osadem pyłu, zwłaszcza przy drogach, pod jesień jednak zmienia się na mniej lub więcej szarawą. Na tej podstawie też powstała nazwa: „mączniak“. Szkoda, jaką ten grzybek wyrządzić może, jest podwójna. Nasamprzód pobiera on środki dla swego rozwoju potrzebne z liścia, na którym przebywa, więc jest pasożytem, żyjącym cudzymi sokami, a następnie obłożony gęstym osadem, tak stroną górną, jak dolną liścia, utrudnia, a nawet uniemożliwia przyswajanie i parowanie.

Ponieważ wiedeńska stacya dla ochrony roślin otrzymała liczne posyłki „mączniaka“ tak z Galicyi, jak i z innych krajów monarchii i zajmuje się ściśłem zbadaniem tego chorobliwego objawu, przeto niewątpliwie otrzymamy dokładniejsze wiadomości o objawach życiowych tego grzybka, o którym obecnie mało nam jeszcze wiadomo. Również nie jest jeszcze stwierdzone, czy tylko na jednym, czy też i na innych gatunkach dębów występuje. W moich spostrzeżeniach znalazłem go na „*Quercus pedunculata*“, obok znajdujący się „*Quercus rubra*“ nie był opadnięty, a to tak na jedno- i dwuletnich sadzonkach w szkótkach, jak i na młodych dąbczakach wyrosłych z nasienia i odrośli, na wyższych jednak nad 1½ metra i silnie rozgałęzionych, przyczem odrosła były silniej opadnięte.

Po przeprowadzonych badaniach nie omieszkać podać wyniku do ogólnej wiadomości, już obecnie można jednak stwierdzić, że grzybek ten nie ma silniejszego wpływu na rozwój rośliny i że tylko jakieś specjalne, nam nieznanne warunki pomagają do jego rozwoju i geograficznego rozszerzenia. Jakie to były warunki, trudno nam w przybliżeniu powiedzieć.

Kończąc, muszę jeszcze nadmienić, że zupełnie podobny osad zauważyłem na zwykłej koniczynie (*Trifolium repens*) i to nie tylko w tym roku, lecz także w latach poprzednich, nie mogę jednak wyjaśnić, czy jest to jeden i ten sam grzybek, czy też inny \*).

C. Kochanowski.

\*) Biały osad na koniczynie wywołuje pokrewny „mączniakowi“ grzybek *Erysiphe Polygoni*.